

WANDA NOWAK

ur. 1931; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Łuków, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, II wojna światowa, Łuków, represje niemieckie, Żydzi, Łapiguz, Holocaust, Żydzi łukowscy, Żydzi w Łukowie, pomoc Żydom w okresie II wojny światowej, masakra Żydów w Łapiguzie, żydowskie dziecko

Dziecka nie wezmę

Była u nas w Łukowie taka miejscowość – Łapiguz się nazywała. I oni tam Żydów wywozili, kazali im wykopać doły, no i rozstrzelowali ich.

To słyszałam, bo widziałam na własne oczy, jak ranna Żydówka kiedyś wieczorem do nas przyszła. Moi rodzice [to] nie wiem, czy oni nie zdawali sobie sprawy, czym to grozi? Chleb, pamiętam, tej Żydówce dawała i ta Żydówka za wszelką cenę chciała, żeby jej przechować dziecko – chłopaka – ale na to rodzice się nie mogli zgodzić, bo każdy wiedział, czym to groziło. Żydówka uciekła z dołu, tam, gdzie oni zasypywali. Ona tylko w rękę była – pamiętam – postrzelona i wiem, że mama podarła prześcieradło, żeby się owinęła i chleb jej dawała, ale powiedziała, żeby sobie poszła, bo z dzieckiem nie może jej przyjąć, bo ma sama dziecko.

Nie wiem jak to było, czy ona miała to dziecko, jak oni rozstrzelowali ich, musiało tak być. To dziecko nie było ranne. Jakoś udało jej się, udała martwą – tak coś pamiętam, jak opowiadała, rodzicom, bo nie mnie. Bo cóż ja mogłam? A to było dla mnie straszne przeżycie. Pamiętam – jak dzisiaj – mówiłam: „Mamo, daj”. Mama mówi: „To co mam, to wszystko dam, ale dziecka nie wezmę – mam swoje”

To było nierealne u nas, mając przez ścianę [Niemca], zresztą to był chłopczyk, a po drugie – podobny był, jeszcze był rudy do tego, pamiętam.

To było małe dziecko. Na rękach go trzymała.

Data i miejsce nagrania	2012-08-15, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"